

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. udz.
Telefon nr. 61

Ojczyznę buduje się
spełnianiem obowiązku!

Adres redakcji i administracji: LESZNO (Wlkp.)
ul. Wolności 21.

Nr. 164

LESZNO, Środa, dnia 21-go lipca 1937 roku

Rok XVII

Zamach na płk. Koca

Bomba wybuchła w ręce zamachowca i zmasakrowała go śmiertelnie

Warszawa, 19. 7. — Wczoraj wieczorem tj. 18 bm. o godz. 22.15 w Świdrze Małym dokonano zamachu bombowego na przebywającego w



Płk. Adam Koca.

tym czasie w swojej willi pułkownika Adama Koca, szefa O. Z. N. W rękach sprawcy zamachu eksplodowała bomba o wielkiej sile wybuchowej. Sprawca zamachu zginął na miejscu od wezsnego wybuchu bomby w bramie willi płk. Koca. Zabity sprawca zamachu został odrzucony siłą wybuchu. — Zwłoki jego są zmasakrowane.

Na miejsce wyjechała specjalna komisja sądowo-śledcza i organa policyjne. Do Świdra Małego wyjechał również wiceminister spraw wewnętrznych. Jerzy Paciorewski.

Jak dokonano zamachu?

Warszawa, 19. 7. — Miejsce-wość Mały Świder jest to wieś leżąca na południowy wschód od Józefowa nad Wisłą u ujścia rzeczki Świdry, — między nową autostradą Warszawa — Karczew, a kolejką wąskotorową do Karczewa. Zdrowe położenie na płaskach w sąsiedztwie dużego kompleksu lasów, oraz dogodna komunikacja samochodowa ze stolicą sprawiły, że w ostatnich czasach wielu zamożnych ludzi wybudowało tam wille.

Willi płk. Koca jest położona w głębi dużego ogrodu, otoczona drewnianym płotem, w którym znajduje się brama wjazdowa. Tę drogę przebywał zawsze samochód płk. Koca, jadącego do stolicy, względnie, wracającego wieczorem do domu. Płk. Koca w swoim czasie nabył tę nieruchomości od p. Stanisława Dziadulewicz, którego willa sąsiaduje z posiadłością p. Koca. Za obu posiadłościami ciągnie się pasmo łąk, wychodzących na odległą o kilkadziesiąt metrów Wisłę. Wzdłuż obu posesji wiedzie droga polna, przylegająca z jednej strony do zoranego pola, a z drugiej strony do płotu, okalającego obie posiadłości.

W odległości 150 m. od szosy znajduje się brama wjazdowa do posiadłości płk. Koca. Od bramy droga prowadzi przez młody sad owocowy wzdłuż niewielkiego ogrodu warzywnego i kilkunasto metrowego zagajnika, do dwupokojowego domu parterowego, w którym płk. Koca spędza chwile wypoczynku. Biały domek pokryty jest blachą. Od strony szosy znajduje się niewielki teren.

Front domu wychodzi nad Wisłę. Zamachowiec zamierzał prawdopodobnie ułokować bombę w koleinie nie daleko na pół godziny przed wyjazdem płk. Koca, który w niedzielę punktualnie o godzinie 11-tej wieczorem wyjeżdżał ze swej willi, samochodem do Warszawy.

Gdyby samochód, przejeżdżając przez bramę nacisnął kołami na maszynę piekielną, auto wyleciałoby w powietrze. Prawdopodobnie w chwili przedstawiania zegara, regulującego moment eksplozji, nastąpiło krótkie spie-

cie w przewodach, a w ślad za nim — przedwczesny wybuch bomby, od którego zginął zamachowiec.

Wybuch był tak silny, że brama i ogrodzenie są zniszczone na przestrzeni około kilku metrów. Zwłoki zamachowca są strasznie poszarpane, jednakże można wnioskować, że sprawca był człowiekiem młodym, inteligentnym i dobrze ubranym. Na oderwanej ręce stwierdzono, że miał dobrze pielęgnowane i polakierowane paznokcie.

Tak samo kawałki poszarpanego ubrania wskazują, iż był to człowiek elegancko ubrany.

Władze śledcze znajdują się na drodze do ułożenia sprawy.

Dalsze szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy. W kołach politycznych wiadomość o zamachu wywołała bardzo silne wrażenie.



Górnolaska Komisja Mieszana pod-czas ostatniego wczorajszego posiedzenia, w dniu wygaśnięcia Konwencji Genewskiej.

Chiny nie ustępują

wobec żądań japońskich, godzących w ich suwerenność

Szanghaj. (PAT.) Odpowiedź chińska na żądania japońskie została wręczona japońskiemu ambasadorowi w Nankinie o g. 14. Odrzuca ona żądania japońskie, ale jest utrzymana w tonie pojednawczym.

W ciągu ostatnich 24 godzin przybyło do Chin półmiliony 3.500 żołnierzy japońskich.

Kuling. (PAT.) Marsz. Czang Kai Szek oświadczył, że suwerenne prawa Chin nie mogą doznać uszczerbku nawet za cenę pokoju. Gdy zaś wojna się rozpocznie, zawiodą wszelkie spóźnione próby po-

wstrzymania jej.

Nankin. (PAT.) Japoński attaché wojskowy złożył w chińskim ministerstwie wojny notę zawierającą ostatnie ostrzeżenie i żądającą wycofania zarówno wojsk rządów centralnego na ich pierwotne pozycje, jak i samolotów, przysłanych do prowincji Hopei.

Tokio. (PAT.) Z Hankou donoszą, że około 60 tys. wojska centralnego rządu chińskiego przekroczyło granicę prowincji Hopei. Żołnierze chińscy mają te same mundury, co 29 armii.

Szanghaj. (PAT.) Agencja Reutersa donosi: Marszałek Czang Kai Szek, przebywający w Kuling, oświadczył, że Chiny postawią następujące wstępne cztery warunki do wszelkich chińsko-japońskich układów: 1) Zażalenie żądania nie może w żadnym wypadku naruszać integralności terytorialnej Chin oraz ich suwerenności. 2) Rząd centralny nie zgodzi się na żadne nielegalne zmiany statutu rady politycznej prowincji Hopei i Czahar. 3) Rząd centralny nie zgodzi się na żadne presje pochodzące z zewnątrz w sprawie usunięcia oficerów „mianowanych przez rząd chiński”. 4) Chiny nie zgodzą się na jakiegokolwiek sugestie dotyczące dyslokacji 29 armii.

Z frontu madryckiego

Madryt. (PAT.) Wojska powstańcze, jak głosi komunikat rządowy, zaatakowały pozycje wojsk rządowych na odcinku Brunete. W akcji brały udział liczne tanki i samochody pancerne, atak ten został odparty. Nieco później rozegrała się w powietrzu nad pozycjami obu stron walka, w której wzięło udział 160 samolotów. W tej liczbie 60 samolotów rządowych. Straciło 18 samolotów powstańczych. Straty eskadry rządowej wynoszą 4 samoloty. Była to największa bitwa powietrzna od początku wojny domowej. Walka ta trwała przeszło godzinę.

Salamanca. (PAT.) — Główna kwatery wojsk powstańczych komunikuje: Na froncie aragońskim na południowy zachód od Albarracinu wzięto 30 jeńców i zdobyto obfity materiał wojenny. Pościg za przeciwnikiem, który się wycofuje, trwa. Na froncie madryckim wyparto przeciwnika z pozycji, jakie zajmował na północ od Quijorna i w pobliżu Brunete. Zdobyto znaczną ilość materiału wojennego, w tej liczbie 4 tanki pochodzenia sowieckiego 4 armii przeciwlotnicze i 12 karabinów maszynowych. Straty przeciwnika są bardzo znaczne. Stracono 7 rządowych samolotów bombardujących i 5 myśliwskich.

Zajście w Teofilowie

Łódź. — W miejscowości leśnikowej Teofilów pod Łodzią gmina Radogoszcz doszło do krwawych awantur, które mogły doprowadzić do większych zaburzeń antysemitycznych. Tło sprawy przedstawia się następująco: W niedzielę po południu mieszkańcy wsi Kały, Stanisław Michalak z żoną i dzieckiem przechodził obok winiarni Żyda Liebeskinda w Teofilowie. W winiarni tej rączyli się właśnie dorózkarze żydowskie. Jeden ze stojących przy wejściu Żydów nadepnął dziecko Michalaka. W czasie wyniku z tego powodu sprzeczki dorózkarze żydowskie rzucili się na Michalaka, mając w rękach klucze do kół od wozów.

Na pomoc Michalakowi przybiegło kilku chłopów chrześcijan, zaś Żydom bawiać na letnisku żydzi. Doszło do ostrej bójki, w czasie której ranieni zostali Stanisław Michalak, Leopold Chojnacki, Zygmunt Błaszczak, Stanisław Grabarczyk, bracia Józef i Stanisław Walczak i Stanisław Zagajkowski.

Wieczorem gromadzi się chłopów okolicznych wsiach z zamiarem udania się do Teofilowa, celem pomśczenia Polaków. Władze zostały jednakże na czas uprzedzone i zarządziły pogotowie, celem niedopuszczenia do większych zaburzeń. Ustalono, że pprowodnikami bójki byli Waldemar Adler, Wolf Berger i Leokadia Macko, właściciel winiarni Liebeskind i kilku innych. Żydowskie leśnikowskie przedko spakowali kufry i w pośpiechu uciekli z Teofilowa, obawiając się zemsty chrześcijan.

Gdy rządzi biurokracja...

Niezwykłe kłopoty „szarego człowieka” z powodu damskiego trzewika

Wielichowo. — Obywatel wielichowski p. St. Cacha przeżywa obecnie niezwykle tarapaty, z powodu... starego, damskiego trzewika.

Sprawa przedstawia się następująco: W maju br. gościł p. Cacha u siebie swoją szwagierkę z synem, którzy przybyli z Niemiec do Polski, by tu spędzić wakacje.

Przy odjeździe zaszła niewinna pomyłka: Szwagierka pana Cacha, pakując swoje rzeczy zabrała trzewik żony p. Cacha, a w jego miejsce pozostawiła swój.

Ponieważ pomyłkę rychło spostrzeżono, a syn szwagierki opuszczał Polskę w dniu następnym, przeto zabrał on trzewik matki, obiecując, po przyjeździe do Niemiec, odesłać trzewik omyłkowo zabrany.

Sprawa wydała się zupełnie prosta, i byłaby też taka, gdyby nie nasz skomplikowany biurokryzys. Chociaż jasne było jak słońce, że zaszła tu zwykła pomyłka, że nadesłany z Niemiec używany trzewik damski nie może mieć nic wspólnego z importem towaru z zagranicy w celach handlowych, co zrozumiał i uwzględnił urząd celny niemiecki, przepuszczając przesyłkę bez żadnych utrudnień, nie zrozumiał tego i nie chcą zrozumieć polskie urzędy.

P. Cacha otrzymał najpierw z Oddziału Poczto-Celnego w Poznaniu list z zawiadomieniem o nadejściu z Niemiec trzewika, który jednak „nie może być doręczony z powodu braku 1) świadectwa rozrachunkowego wydanego przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Poznaniu, oraz 2) pozwolenia na przywóz, wydanego przez ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie”.

P. Cacha zwrócił się więc do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu z wnioskiem o wydanie wymaganego dokumentu. Wniosek powołał z Izby Przem.-Handlowej w Poznaniu do Polskiego Instytutu Rozrachunkowego, skąd wreszcie nadesłano panu Cacha aż... 4 formularze (w różnych kolorach) do wypełnienia, z żądaniem nadesłania 1,10 zł.

Niezależnie od tego Centralna Komisja Przywózowa przy Ministerstwie

Przemysłu i Handlu w Warszawie nadesłała panu C. inny formularz do wypełnienia w celu uzyskania „pozwolenia na przywóz towaru z zagranicy“ (!) z żądaniem zaopatrzenia podania w opłatę stemplową w kwocie 5 zł.

P. Cacha z Wielichowa prawdopodobnie zrezygnuje z dalszych starań o wydanie trzewika, przekonany dostatecznie, że o wiele łatwiej i taniej będzie kupić żonie parę nowych trzewików, aniżeli starać się o zezwolenie na „import“ trzewika z zagranicy.



Na zdjęciu samochody pancerne podczas defilady w Paryżu w dniu francuskiego święta narodowego.

Sukces polskiego szybownictwa na międzynarodowych zawodach w Wasserkuppe

Berlin. — Międzynarodowe zawody szybowcowe w Wasserkuppe — pod Rhem były przede wszystkim walką zawodników niemieckich z polskimi.

Największą ilość punktów (1662,5) zebrał ogółem Niemiec Dietmar, zdobywając nagrodę kanclerza Rzeszy. — Dwie dalsze uzyskali Niemcy Wolfgang i Spaete. Czwartą zdobył Szwajcar Sanmaier, mając 1127 pkt. Również 5 i 6 miejsce obsadziły Niemcy

Schmit i znana lotniczka Reichs. Polak Barański znalazł się na 7 miejscu z 812,5 pkt., a Zabski na ósmym z 730,5. Młynarski zajął 10 miejsce z 575,5 p. Wyprzedził go na 9 miejscu Szwajcar Baur.

Nagrody za najdłuższy przebieg dystansu podzielił między sobą Reichs, Dietmar oraz Młynarski. — Wszyscy przebyli 351 km aż do Hamburga. Nagrodę za największą wysokość zdobył Polak Zabski, osiągnął 3295 m. Au-

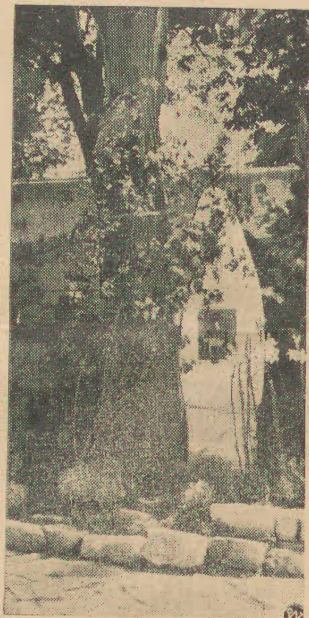
striak Frena, mając 19 godz. 01 min.

Podkreślić należy, że Barański osiągnął jeszcze jeden wyczyn, który nie został uwidoczniiony w tabeli zwycięstw. Odbił on mianowicie w piętek 300-kilometrowy lot od Wasserkuppe do okolic Poczdamu, a więc blisko Berlina. Wystartował przed południem a wylądował w późnych godzinach wieczornych. Jeden z dzienników niemieckich zaznacza, że po raz pierwszy w historii lotów bezmotorowych szybowcu wylądował tuż prawie u bram stolicy Rzeszy. Barański przekroczył znacznie dwa ostatnie podobne najwyższe wyczyny, z których jeden wynosił 220, a drugi 281 km.

Żaloszny koniec

Koźmin. — Rzekomy książę Potulicki, który w mudurze podchorążego artylerii zachwycał panie w Koźminie, znalazł się na ławie okarżonych.

Sąd Grodzki w Koźminie skazał rzekomego księcia, niej. Karola Piaskowskiego, pomocnika cholewkarzkiego na 6 miesięcy więzienia. — Po odczytaniu wyroku odstawiono „księcia” do więzienia Sądu Okręgowego w Ostrowie.



Oryginalna polska ludowa kapliczka ustawiona przy wejściu do pawilonu polskiego na Wystawie Świat.

Miłość przetrwa wszystko

POWIEŚĆ.

20

Był tutaj!

Gdy stał przed nią, jedynym jej życzeniem było wyprowadzić go — czem prędzej. A teraz?

Napół przytomna spoglądała wkoło siebie. Tu stał, tu klęczał. Powietrze tej celi rozbrzmiewało jego głosem, a teraz taka cisza wkoło...

Wyobrażała sobie, jak gorzka musi dlań być teraz samotność i ten zawód okrutny. Z pewnością mniej cierpiałby, gdyby była umarła, aniżeli trąca ją żywą, wóczas, kiedy tak śmiało oddawał się nadziei, że ona zapomni o swych obowiązkach i wróci do niego.

Czyż rozpacz nie doprowadzi go do utraty wiary w Boga i we wszystko co dlań było dotąd siłą i pięknem życia?

Czuła nieodpartą potrzebę modlitwy. Ominęła wizerunek Madonny z Dzieciątkiem i upadła na kolana przed krzyżem. Aby wolać o zmiłowanie i moc dla człowieka najsłabszego...

go, wspaniałomyślnego, którego sama własnymi rękoma ukrzyżowała, który zgodził się na ofiarę — gdzie miała się udać, jak nie do stóp Ukrzyżowanego?

W tej chwili odczuła, że wczorajsza jej modlitwa została wysłuchana, że gwoździami przebite stopy Chrystusa droższe jej są od drobnych nóżek Dzieciątka.

Gdy tak klęczała, modląc się, błagając i wstawiając za rycerzem, duszę jej mimowoli przejął lęk o samą siebie. Ileż czasu będzie potrzeba, aby jej nieszczerne serce odzyskało spokój? Trzeba się będzie modlić, modlić, modlić.

Prawie w godzinę po powrocie do celi usłyszała Ksieni pukanie do drzwi.

W progu stała siostra Antonia, niosąc rosół, chleb, owoce i czarnek wino.

Ksieni siedziała przy stole, przed nią leżał otwarty mszał i kilka kartek pergaminu. Była bardzo blada i czarne cienie podkazywały jej oczy. — Nie przyjęła uśmiechem, jak zwykle, starej konwerski, lecz odezwała się prawie surowo:

— Cóżto, siostrze? Nie kazalam

wam przynieść wiecezry.

— Matko, Wielebna — odparła siostra Antonia, daremnie usiłując zaplanować nad drżeniem głosu — tak długo pracujecie — zapominając, że czas wiecezry już dawno minął. Nie gniewajcie się na starą Marję Antonię, że przyniosła wam rosół, który tak lubicie.

Ksieni patrzyła napół przytomnie, jakby słowa nie do cierały do jej świadomości. Po chwili spojrzała na stare, drżące ręce i nagły rumieniec okraszył jej twarz. Wrażliwe jej serce odczuło gorące oddanie się tej staruszki, a ta świadomość przyniosła jej nieoczekiwaną pociechę w smutku.

Zamknęła książkę i odsunęła pergamin.

— Jak dobrze jesteście, siostrze, że tak troszczyście się o mnie. Postawcie czarkę na stole i przysuncie sobie zydę!... zmęczona jestem dzisiaj i mile mi będzie wasze towarzystwo.

Gdyby złote wrota niebios otworzyły się przed siostrą Antonią i święty Piotr we własnej osobie zapraszał ją do wejścia, nie mogłaby być bardziej zdziwiona i wdzięczna. Siedzieć u Matki Wielebnej w celi — to przechodziło jej marzenia. Nieśmiało odsunęła stołek od ściany i przysiadła na skraj.

— Blżej, siostrze, chodźcie blżej — zachęcała Ksieni. — Usiądźcie tu przy stole, mam wam wiele do powiedzenia, a nie chciałabym mówić głośno.

Staruszka była w siódmym niebie, choć na twarzy jej malował się pewien wyraz znużenia. Zauważyła to Ksieni i, skosztowawszy rosółu, podsunęła jej czarnek.

— Doskonale — rzekła — lecz mam już dosyć, reszcie wypijcie wy, droga siostrze.

Staruszka podniosła do ust czarnekę, a w oczach jej zamigotały figlarnie chochliki. Czy nie zapowiedział jej diabeł, że sama pila będzie przyprowadzić do niej łakostwa? — Tak, ale o tem nie wiedział, że poczęstuje ją Matka Wielebna.

Podczas gdy siostra Antonia popijała rosół, Ksieni rozmawiała swobodnie o kwiatach, o sadzie i gospodarstwie, o wspaniałych lososiach, które przysłali w darze mnisi z Worcesteru.

Widząc, że znużenie ustąpiło i lica staruszki nabrały koloru, zagadnęła nagle:

— Czy wspominaliście, siostrze, komu o widmie siostry Agaty?

(Ciąg dalszy nastąpi,)

Walka z potworem morskim

Emocjonująca przygoda rybaka

Gilbert G. Gaston, rybak z Miami, przeżył niezwykłą przygodę łowiecką. Wybrał się niedawno na połów przy ujściu kanału Bohamskiego do Oceanu Atlantyckiego, małą motorówką. Zarzuciwszy mocną linę z przynętą, nadzianą na hak dla ryb średniej wielkości, spokojnie kłóysał się na falach, oczekując cierpliwie na zdobycz. Upłynęło sporo czasu, gdy w tym poczuł silne szarpnięcie liny, którą trzymał w ręku, przemocowawszy luźny koniec do łodzi, aby zapobiec możliwości wysunięcia się go z jego dłoni.

Olbrzymi potwór.

Szarpnięcie było tak gwałtowne i potężne iż łódź o mało co nie wyrwała się. I nagle ujrzał olbrzymiego potwora tajemniczej fauny oceanu, w którym rozpoznał niebezpieczny okaz drapieżcy wód, miecznika, tak przezwany od wydłużonej górnej szczęki w formie miecza, przekraczającej nieraz metr długości.

Atak.

Gaston pozbliżył się tej nie oczekiwanej zdobyczy, lecz nie było czasu do stracenia, gdyż potwór szykował się do ataku. Chwyciwszy w jedną rękę rewolwer, drugą zwiększył szybkość motoru z zamiarem ucieczki, zapominając w krytycznej chwili, że miecznik i łódź połączone są liną. Na domiar złego motor po kilkunastu obrotach zatrzymał się i łódź zaczęła znosić. Olbrzymia ryba, doprowadzona do wściekłości, ruszyła z szybkością torpedy na mały stateczek Gastona, polecając się opiece wszystkich świętych, dał do potwora kilka strzałów. Woda zabarwiła się purpurą krwi napastnika, który oszalały z bólu, rzucił się i ciskał, ciągnąc za sobą łódź. Widocznie jednak kule rewolwerowe musiały ugodzić go w najbardziej żywotne części ciała, gdyż wkrótce gwałtowne ruchy ryby uspokoiły się i potwór rozpoczął odwrót.

Zwycięstwo rybaka.

W Gastonie obudziła się teraz żyłka łowiecka. Określił mocniej linę dokoła oburaka i oparł się ze wszystkich sił nogami o burtę łodzi. W tym nowe szarpnięcie. Gaston poczuł ból w lewej ręce, z którego

buchnęła krew i padł na dno łodzi. Lecz wnet porwał się na nogi, wypuścił linę i uważnie mierząc do miecznika, dał jeszcze kilka strzałów. Dopisało mu szczęście. Potwór śmiertelnie ugodzony, przewrócił się na grzbiet.

Dzielną rybaka obandażował swą ręką,

w której teraz dopiero spostrzegł brak palca, odciętego ostrym szarpnięciem liny i poprawiwszy uszkodzenie motoru, popłynął ze swą zdobyczą z powrotem do brzo-gu —

Potwór, jak się okazało, ważył 608 funtów. —



Członkowie wycieczki Polonii Amerykańskiej ze sztandarami, przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Lot prof. Piccarda

zakończony pożarem balonu

Rochester (Minesota) — Prof. Piccard wystartował w niedzielę o godz. 8 z rana w obecności 3 tysięcznego tłumu.

Skoro balon osiągnął wysokość 175 metrów, wiatr zaczął go znosić gwałtownie w kierunku wschodnim. Prof. Piccard ustalił łączność radiotelegraficzną z ziemią.

O godz. 10 prof. Piccard osiągnął wysokość 3 tys. metrów i komunikuje, że wszystko idzie dobrze i że nie zamierza lądować przed wschodem słońca w poniedziałek.

Rochester (stan Minesota). — Prof.

Jan Piccard, który w niedzielę o godz. 6 wystartował na balonie z zamiarem osiągnięcia stratosfery, zawiadomił telegraficznie swą żonę o wylądowaniu w mieście Landis w stanie Yowa.

W depeszy swej prof. Piccard doniósł również, iż balon uległ całkowitemu zniszczeniu wskutek pożaru, ale on sam nie odniósł żadnego szwanku.

Złóż ofiarę na budowę kościoła a dasz pracę bezrobotnym!

Żona robotnika —

matką chrzestną

największ. włosk. pancernika.

Z okazji spuszczenia na wodę w niedzielę dnia 25 bm. największej jednostki włoskiej floty wojennej pancernika „Vittorio Veneto” w Trieście, czynione są wielkie przygotowania do uroczystości, w których weźmie udział para królewska.

Nowy olbrzym o wyporności 35 tys. ton posiada długość 230 m. i wyposażony będzie m. in. w dział o kalibrze 381 mm.

Z rozkazu Mussoliniego matką chrzestną pancernika będzie żona jednego z robotników, zajętych przy budowie pancernika.

Aresztowanie

adwokata

Warszawa. — Aresztowano tu pod zarzutem wystawienia czeków bez pokrycia i sprzeniewierzenia pieniędzy klientów w sumie 1350 zł. adwokata — Wilhelma Rypla, przywódcę organizacji młodo-żydowskiej i inicjatora niedanego marszu do Palestyny.

Meżowie stanu

w anegdocie

W pewnym towarzystwie zeszła kiedyś rozmowa na temat charakteru Aizy-Lydesa Brianda. Jeden z obecnych dziennikarzy wyraził zdanie, że jedną z najbardziej charakterystycznych cech Brianda była jego dobroć. Na dowód tego przytoczył dziennikarz własne wspomnienia. Opowiedział, że niejednokrotnie spotykał Brianda w lesie, gdzie uwalniał z siodeł ptaszki, które dawał się schwytać.

Na to odezwał się „stary tygrys” Georges Clemenceau:

— To, co pan opowiedział, jest naprawdę bardzo charakterystyczne dla Brianda: uwalniał złapanie ptaszki, ale nie niszczył pułapek!

*

Na jednym z oficjalnych przyjęć w Paryżu pomiędzy gośćmi honorowymi siedział tragicznie zmarły ówczesny minister Louis Barthou. W pewnej chwili jeden z obecnych dygnitarzy zwrócił się do pogrążonego w zadumie ministra:

— Czemuż pan zamysłił się, panie ministrze? Czy ma pan zamiar wygłosić mowę?

— O nie, drogi przyjacielu — odparł minister — gdybym miał ten zamiar, nie mógłbym milczeć!

—000—

Wielki Wojewoda ks. Michał

zdał egzamin do 4 kl. gimn.

Następca tronu rumuńskiego ks. Michał zdał egzamin do 4-tej klasy gimnazjalnej.

Po złożeniu egzaminu udał się ks. Michał w towarzystwie swych kolegów na cmentarz, gdzie złożył wieniec na grobie jednego z kolegów zmarłego przed kilku miesiącami. Rumuński następca tronu wyjechał na wakacje do Włoch.

JULIAN SZPUNAR.

Ziemia obiecana

Podróż z Małopolski (Dębica — Łódź) była znośna, dopiero przed samą Łodzią powtórzyły się sceny ostromiejskie. W słynnym Widzewie trzeba było, niewiadomo dlaczego, przesiadać. Wreszcie nadjeżdża pociąg straszliwie, nieludsko przeładowany. Już skóra na mnie cierpieć na myśl, jak się dostanę do wagonu. Pasażerowie stoją przy oknach i patrzą z nieukrywaną radością na kilkudziesięciu podróżnych, szukających gorąco-kowo wolniejszych przedziałów.

Pociąg stoi tylko minutę, proszę więc sobie wyobrazić zdenerwowanie tych ofiar porządków kolejowych. Nie wiem, jakim cudem, ale wszyscy żydzi dostali się do środka, zostało kilku aryjskich, między nimi ja. Konduktorzy podnoszą ręce do góry a ja zwracam się do jednego z nich grzecznie, niemal pokornie:

— Panie konduktorze! Jest gdzie jeszcze miejsce dla mnie?

— Niech pan szuka! — odpowiada opryskliwie. Musiałem więc pchać się przemocą mimo ostrych protestów z wnętrza wagonu. Jakiś poczciwy jegomość wziął mi z ręki walizę i ustawił w miejscu ustępów, ale nie mogłem zamknąć drzwi. Konduktor to zrobił za mnie, ale do dziś czuję ból w plecach.

Nie przesadzam wcale, piszę gołą prawdę wyrażając życzenie, aby Szan. Redakcja przesłała ten numer „Głosu Leszczy” ministrowi komunikacji. — Przecież podaje nietylko stacje, ale i podpisuje się pod artykułem. Dodam jeszcze, że działo się to 13 lipca około 9 rano.

Polski Manchester był dla mnie po tym wszystkim prawdziwą ziemią obiecana. Najmłodsze to miasto w Polsce po Gdyni liczy niespełna 700.000 mieszkańców, w tym Polaków 62 proc., żydów 30,7 proc. i Niemców 7 proc. Szpetota jego, zaniedbanie, bezplanowość rozbudowy — to następstwa ro-

syjskich czasów, ale wszędzie widać po ściep, wszędzie widać pracę polskiego mózgu, polską gospodarkę. Niektóre ulice, jak np. Aleja Kościuski, to już arteria prawdziwie europejska a liczne parki (najpiękniejszy park Poniatowskiego) ozdabiają ten niezwykle ruchliwy i pracowity gród. Na peryferiach miasta powstają wzorowe osiedla, jak osiedle im. Montwiłła Mireckiego, doskonałe autostrady, nieustępujące wcale śląskiemu i warszawskiemu, a raz letniska jak w Łagiewnikach, gdzie strudzony mieszkaniec może wypocząć i nadychać się świeżym powietrzem. Olbrzymia przestrzeń ogródków działkowych dopełnia całości.

Kościółów stosunkowo mało, najokazalszy z nich to katedra, mająca ładną perspektywę dzięki wielkiemu placowi, na którym się znajduje (przy najdłuższej w Łodzi ul. Piotrowskiej). Zewnątrz i wewnątrz świątyni jest szereg tablic, poświęconych Zwirce i Wigurze, Kościuszcze, Kilińskiemu, Puławskiemu i Siemiradskiemu — Wzruszyła mnie jedna tablica z nastę-

pującym napisem:

„Roku wielkiej wojny i wielkich nadziei narodu w dniu pierwszego w Łodzi obchodu rocznicy Konstyt. 3 maja na wieczną rzecz pamiątkę — 1916”.

Żydzi mieszkają masami na ul. Nowomiejskiej, Starym Rynku, Rynku Bałuckim, na ul. Zgierskiej i okolicznych. Są to istne Nalewki, gdzie czasami spotyka się kupca Polaka. Nie wiadomo tylko, kto u niego kupuje.

Zwiedziłem także pobliski Zgierz z ładnie zadrzewionym Rynkiem Kilińskiego i pięknym gotyckim kościołem. Zgierz szczyty się pływanią, której można mu pozazdrościć. Ale smród panuje tu zabójczy. W Łodzi go nie zauważyłem, gdyż miasto jest już skanalizowane. Ośrodek ten przemysłowo rozwija się w dalszym ciągu, polskość się w nim gruntuje i umacnia a zwiastunem lepszych czasów jest poeta robotnik, Konstanty Dobrzyński, urodzony na ubogim przedmieściu Łodzi, w Chojnach.

—000—

Obwieszczenie

Ministra Spraw Wewnętrznych
z dnia 22 stycznia 1937 r.
w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu
Rozporządzenia Prezydenta Rzeczy
pospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o
granicach Państwa.

(Ciąg dalszy).

(2) Sposób i termin ustanowienia
pasa drogi granicznej na poszczególnych
odcinkach granicy oraz ustalenie
jego szerokości określa rozporządzenie
Wojewodów, wydane w porozumieniu
z Dyrektorami Cel.

(3) Pas drogi granicznej ma być
wolny od takiego używania, które by
przeszkadzało w wykonywaniu robót
i czynności w celu utrzymania i urzą-
dzenia granicy lub w celu prawidłowej
ochrony granicy przez władze i orga-
na Państwowe, i ma służyć jako droga
obchodowa dla straży pełniącej ochronę
granicy.

Art. 5.

(1) Strefa nadgraniczna obejmuje
obszar leżący wzdłuż linii granicznej
szerokości 2 km licząc od linii granicznej.

(2) W wypadkach, w których tego
wymagają właściwości terenu lub u-
kształtowanie granicy może być strefa
nadgraniczna rozszerzona do trzech
km. wzgl. zwężona poniżej 2 km.

(3) Szerokość strefy nadgranicznej
na granicy morskiej oblicza się na lądzie
od brzegu wód terytorialnych i wód
wewnętrznych zatoki Puckiej.

(4) Szerokość strefy nadgranicznej
określa właściwe wojewódzkie władze
administracji ogólnej w porozumieniu
z odpowiednimi władzami celnymi i
wojskowymi.

(5) Granice strefy nadgranicznej
winny być odznaczone w terenie specy-
jalnymi znakami i podane do pow-
szecznej wiadomości.

Art. 6.

(1) Minister Spraw wewnętrznych
może w drodze rozporządzeń wpro-
wadzać na czas przejściowy na całym
obszarze strefy nadgranicznej lub na
pewnych jej odcinkach ograniczenia
ruchu granicznego, które okazały się
potrzebne dla celów ochrony granicy,
a w szczególności uzależnić od zezwo-
lenia władzy administracyjnej pobyt
w strefie nadgranicznej osób stale tam
niezamieszkałych.

(2) Od obowiązków posiadania zezwo-
lenia są zwolnieni:

a) obywatele polscy w tych miej-
scowościach leżących w strefie nadgrani-
cznej w których posiadają majątek
nieruchomy, lub w których w chwili
wejścia w życie rozporządzenia niniej-
szego przynajmniej od 6 miesięcy fakty-
cznie stale zamieszkuje, jak również
członkowie ich rodzin, żyjący z nimi
we wspólnym gospodarstwie domo-
wym,

b) urzędnicy i funkcjonariusze
państwowi oraz samorządowi i oso-
by wojskowe, zaopatrzone we wła-
ściwe legitymacje służbowe, o ile po-
był ich w strefie nadgranicznej zwi-
ązany jest z pełnieniem obowiązków
służbowych, oraz osoby urzędowo im
towarzyszące, tudzież członkowie ro-
dzin funkcjonariuszów państwowych,
zamieszkałych w strefie nadgranicznej,
o ile żyją z nimi we wspólnym gos-
podarstwie domowym,

c) osoby zaopatrzone w odpowied-
nie, ważne co do terminu dokumenty
podróży (paszporty, przepustki grani-
czne), o ile chodzi o odbycie drogi
wiodącej bezpośrednio do granicznego
punktu przejściowego, oraz łączącej
graniczny punkt przejściowy przej-
ściem na linii granicznej przy wyjeździe
lub drogi od granicznego punktu prze-
jściowego przy wyjeździe do kraju, na-
stępnie, o ile chodzi o zatrzymanie się
na granicznych punktach przejściowy-
ch w związku z kontrolą graniczną
i wreszcie, o ile chodzi o czasowy
pobyt w miejscowości wymienionej w
dokumencie podróży (paszporcie lub
przepustce granicznej), a leżącej w strefie
nadgranicznej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOSCI Z WIELKOPOLSKI

Chodzież

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wyzna-
czył główną rozprawę karną przeciwko Lu-
dwiowi Leśniewskiemu, mordercy śp. Cze-
chowiczówny z Bogdanowa pod Gołańczą
na dzień 26 bm. godz. 9. Rozprawa toczy-
ć się będzie w gmachu Sądu Grodzkiego w
Kęnie.

W Rządowie powiecie tuł. poświęcił
ks. prob. Niedbał z Miasteczka kamień wę-
giełny pod nowobudujący się kościół. —
Upřednio odprawiono w przyległej kaplicy
nabożeństwo. Miejsce pod budowę oddał
bezpłatnie obecny właściciel majątności p.
Tolkacz.

Gniezno

W piątek rano jechały na targ paro-
konnym wozem Antonina Makowska, Teo-
dora Cieśliewicza z Gulczewka oraz jesz-
cze jedna kobieta i 2 chłopcy. Gdy wje-
żdżał się na środku toru kolejowego,
nadszedł parowóz. Kłęby dymu spłoszyły
konie. Koń poniósł w ulicę Warszawską,
zawadzając o chodnik i na skutek silnego
uderzenia Makowska i Cieśliewicza wy-
leciały na bruk, doznając dotkliwych
obrażeń. Obie kobiety odstawiły do szpi-
tału.

Jarocin

W dniu 13 bm. Wincenty Jędrzejak z
Jedlicza pow. jarociński doniósł policji, że
na drodze prowadzącej do Jedlicza został
napadnięty przez trzech osobników, któ-
rzy po steroryzowaniu go bronią palną
zabrali mu 5 złotych posiadanej gotówki
i ćwierć funta kiełbasy. Przeprowadzone
natychmiast energiczne dochodzenia ujawni-
ły, że napad wogóle nie miał miejsca,
a upozorowany został przez Jędrzejaka je-
dynie dlatego by odwrócić uwagę żony od
przepitych z wynagrodzenia 21 zł zarobku
5 złotych. Jędrzejak w toku śledztwa przy-
znał się do tego przestępstwa, motywując
swoje kroki strachem przed żoną. J. odpo-
wie za wprowadzenie władzy w błąd.

Kępno

Żona szachmistrza Hadrysia z ul. Sta-
rej, spadła z drabiny i uderzyła głową o
bruk. Do ciężko rannej przywołano lek-
rza i księdza. W stanie beznadziejnym od-
stawiono nieszczęśliwą do szpitala. Przy tej
okazji należy publicznie napiętnować za-
chowanie się dwóch młodzieńców, którzy
nie tylko nie oddali należnego pokłonu
przed Najsw. Sakramentem, niesionym
przez kapłana do chorej, ale nie rzucyli
nawet zdjąć czapek.

Rolnicy mogą się starać o kredyty zbożowe

Podobnie jak w latach ubiegłych, rów-
nież i w bież. roku zostają uruchomione
kredyty zbożowe, a mianowicie: zaliczko-
wy dla mniejszej i rejestrowy dla większej
własności ziemskiej.

Zasady udzielania powyższych kredy-
tów pozostają z małymi wyjątkami te sa-
me, co w roku ubiegłym.

Wysokość kredytu, dzielonego rolni-
ctwu przy zaliczkowym kredycie ustalono
do 100 kg. żyta — 14 zł pszenicy — 17
zł, jęczmienia 15 zł, owsa 12 zł, siemienia
lilanego do wys. 20 zł za 100 kg. i
strączkowych do wysokości 50 proc. ceny
rynkowej.

Dzięki wysokiemu poziomowi obecnych
cen zboża, mają rolnicy możliwość wykorzy-
stania wyższej kwoty kredytu, aniżeli do-
tychczas. Przewidywania ruchu cen pro-
duktów rolnych pozwalają sądzić, że w
obecnym roku gospodarczym ceny kształ-

tować się będą pomyślnie, utrzymując się
na tym samym poziomie i okazując ten-
dencję wzrostową.

Stąd należy przypuszczać, że rolnicy
uzyskiwać będą w okresach późniejszych
lepsze ceny, aniżeli w miesiącach nastę-
pujących bezpośrednio po żniwach. Powyższe
kredyty mają szczególne znaczenie dla
rolników śląskich wobec wygaśnięcia z dn.
15 bm. Konwencji Genewskiej, na mocy
której wywożono zboże bezcennie do Niem-
iec, uzyskując tam wyższe ceny.

Zwraca się zatem uwagę rolników, aby
korzystali w całej pełni z uruchomionych
kredytów zaliczkowych i rejestrowanych
i zwracali się w tej sprawie do Komunal-
nych Kas Oszczędności, Banków Ludo-
wych, Państwowego Banku Rolnego, Ban-
ku Gospodarstwa Krajowego, wzgl. miej-
scowych Kas Gminnych.

—O—

Za oszustwa rozwodowe

Warszawa. — Władze śledcze do-
konały onegdaj z polecenia prokuratury
aresztowania duchownego „kościółka naro-
dowego” w Warszawie, Stanisława Piek-
arza, oskarżonego o oszustwa przy udzie-
leniu ślubów, rozwodów i sporządzaniu akt
stanu cywilnego.

Od dłuższego czasu władze bezpiec-
stwa zwróciły uwagę na działalność „ko-
ściółka narodowego” na terenie stolicy. Osta-
tnio wpłynęły skargi w sprawie udzielania
rozwodów i ślubów. Skłoniły one władze

do przeprowadzenia rewizji w kancelarii
„kościółka narodowego” przy ul. Żytniej 31.

Rewizja dała wysoce kompromitujące
materiały. Wynikiem przeglądu akt było
zakwestionowanie trzech tysięcy dokumen-
tów, które przewieziono do warszawskiego
urzędu śledczego.

W związku z rewizją aresztowano Sta-
nisława Piekarza, który udzielał rozwodów
i ślubów. Duchownego przewieziono do
wieloznania przy ul. Daniłowiczowskiej.

—OOO—

Radloprogram na środę, 21 lipca

Warszawa. — 6,15 Audycja poranna.
12,25 Orkiestra dęta Tramwajów i Autobu-
sów miejskich. 16,00 „Z mojego war-
sztatu” — szkice literackie. 16,15 Załotna
pieśń na Śląsku — audycja regionalna.
16,45 Odczyt wojewski. 17,00 „Co kto lu-
bi” — wiazanka melodii. 17,50 „Buduję wła-

sty dom” — roboty budowlane. 18,15 Geo-
rges Boulanger w roli kompozytora i wy-
konawcy. 19,00 „Słynni dyrygenci” — John
Barbirolli. 20,00 Koncert Koncert. 21,00 Kon-
cert chopinowski. 21,45 „Pasyja do książek”
z obrazków krakowskich M. Bałuckiego.
22,00 Muzyka tanczna.

Ostre strzelanie

W dniach 20, 21, 22, 23, 24, 27, 28,
29, 30 i 31 lipca br. przeprowadzone będą
ostre strzelania na strzelnicy bojowej pod
Wyciążkowem każdorazowo od godz. 7 do
13-tej.

Ruch kołowy na szosie Leszno — Osie-
czna w czasie strzelania zamknięta poste-
runki bezpieczeństwa.

Leszno, dnia 1. lipca 1937 r.

Starosta Powiatowy

(—) R. Świątkowski

KAWIARNIA RESTAURACJA „Esplanade”

Rok zał. 1898 — właśc. I. Wolniewicz
Telefon 14. Leszno, Aleje Krasińskiego 12
Pieknie położony OGRÓD LATOWY. —
Najmilszy pobyt przy koncercie. Dancing
Wykwintne w smaku lody włoskie.
oraz napoje chłodzące. Wyborowa ku-
chnia. — Doborowa kawa. — Podczas
upałów w lokalu b. chłodno. — Billardy
amerykańskie.

Rok założenia 1930.

K. B. LECH LESZCZYŃSKI

Hurt. Olejów Mineralnych — Leszno —
ul. M. J. Piłsudskiego 43, tel. 162.

Poleca po cenach konk. i konwenc.
(hurtowych): wszelkie oleje i smary dla
Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, oraz wy-
sokowartościowe oleje i smary samocho-
dowe, motorowe, cylindrowe, traktorowe i
specjalne. Benzyna, benzol, olej gazowy.
Pasy pędne wszelkiego rodzaju i dla wszy-
stkich napędów, po cenach fabrycznych

Polskie Opony

Samochodowe

„STOMIL”

po cenach i na

warunkach

fabrycznych



Przedstawicielstwo rejonowe łącznie miasta
Poznań: angielskich samochodów „The
Flying „Standard”, Polsk. motoc. „Sokół”
600, Angielsk. motoc. B. S. A., The Raleigh,
Matchless, Velocette, „James” malolitraż.
jedyna 100-ka dwusobowa na balonach 1
17—100, dwulitrowy, 3 KM. Przejazd 1 km.
kosztuje 1 grosz. Cena 920,— zł. Bez prawa
jazdy. — Cenniki i prospekty na żądanie.

ZDROWIE to drogi skarb... Nie wszyscy
o tym wiedzą, że Leszno posiada źród-
ła arcydzieł, w których, choć pa-
nuje wielka susza, nigdy nie zabraknie
wody „Komeniusza”, która jest
niezrównanym środkiem leczniczym, —
polecana przez wybitnych lekarzy. Na-
pój ten wzmacnia i ożywia krew,
uśmierza różne dolegliwości wewnętrz-
ne, przynosi ulgę w chorobach i przy-
otyłości. Kto wodę „Komeniusza” pije,
przysparza grose polskości, gdyż jest
to woda krajowa, wyrabiana w znanej
firmie J. Sieradzki, Leszno. Do naby-
cia w każdej restauracji.

Fotograf

Nowoczesną fotografię i wszelkie prace
amatorskie wykonuje szybko, tanio
i dobrze Foto — Albin Flieger, Leszno,
ul. Marsz. Piłsudskiego 13.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ

Warunki: Handel hurtowy partytet Poznań.
ładunki wag, dostawa bież. na 100 kg.

Poznań, dnia 19 7. 1937 r.

Ceny orientacyjne

Zyto nowe zdane do przemiału	19 50—21 00
Pszenica „..”	23 25—26 50
Owies „..”	24 75—25 00
„..” żytnie standardy nowe	
„..” 1 e. 0,70%	31 00
„..” 82% w/w	29 00
„..” 1 a razowa 0,95%	27 00
„..” pszenne standardy nowe	
M. k. pszenka g. I 0,65%	37 50
M. k. pszenka g. II 65-70%	39 00
M. k. psze n. g. IIIA 65-75%	26 50—27 50
M. k. pszenka g. III 70-75%	22 50—23 50
Otręby żytnie siand.	16 50—16 75
Otręby pszen. grube siand.	17 50—17 75
Otręby pszen. średnie	16 75—17 00
Otręby jęczmieńne	15 50—16 50
Rzepak zim.	40 00—42 00
Grzyca	83 00—85 00
Wyka latowa	23 00—25 00
P. uszka	23 00—25 00
Groch Viktora	23 00—25 00
Łuska niebieska	17 25—17 50
Łuska żółta	17 50—18 25
Waski liniany w tafiach	22 75—23 00
Makuch rzepakowy w tafi.	17 50—17 75
Waski sion. w tafi. 42—43 proc.	23 00—23 75
Szt. Soja	28 50—29 00
Sioma pszenka luzem	2 50—2 75
„..” pszenka prasowana	3 00—3 25
„..” żytnia luzem	2 70—2 90
„..” żytnia prasowana	3 45—3 75
„..” owsiana luzem	2 90—3 15
„..” owsiana prasowana	3 40—3 65
„..” jęczmieńna luzem	2 60—2 85
„..” jęczmieńna prasowana	3 10—3 35
Sano zwykłe luzem	5 10—5 35
„..” zwykłe prasowane	6 75—6 95
„..” nadnotekie luzem	6 20—6 40
„..” nadnotekie prasowane	7 20—7 40

t. Przebieg targu normalny.

Kronika dnia:

Środa

21

lipca

Dziś

Praksedy P. M.

Wschód słońca g. 3,40

Zachód słońca g. 19,45

Wschód księż. g. 18,38

Zachód księż. g. 1,59

Wtorek, dnia 20. 7. godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 18,5, wiatr płn. 2 m s., pogodnie. Ciśnienie atmosferyczne 755,1, wilgotność 57 proc. W ub. dobie temperatura najwyższa plus 25,8, najniższa plus 10,9. Ilość opadu 0 mm.

Leszno

Papieskie Dzieło Rozkrzew. Wiary. Dziesiątniczki uprasza się w środę, dnia 21. bm. o godz. 20 w sali Domu Kat. o zapłaceniu składek. Zebranie nie odbędzie się.

1) Zamiast wieńca na trumnie śp. Adama Kamieniarza, zebraną sumę w kwocie 10,80 zł składają urzędnicy i urzędnicy urzędu poczt. Leszno 1, urzędu telef. i telegr. Leszno i urzędu poczt. cel. Leszno 2 na budowę kościoła św. Szczepana w Lesznie.

2) Czyja własność? Znalaziono klucz, torebkę damską, okulary, białe skarpetki damskie i przybłąkał się pies doberman. Informacje w pokoju 1 na ratuszu.

3) Regionalna Wystawa Rzemieślniczo-Przemysłowa w Lesznie. W czwartek, 22. bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie Komitetu ogólnego w lokalu p. Ilskiej.

4) Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Lesznie. W czwartek, 22. bm. o godz. 20 w Strzelniczym zebranie członków Bractwa. Na porządku obrad: Słubowanie nowych członków, strzelanie okregowe w Rawiczu (1-8 sierpnia br.), komunikaty i inne ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zarząd.

5) Legitymacje dla członków Polskiego Związku Łowieckiego są do odebrania w firmie „Akra” w lokalu Strzelniczym w Lesznie. Łowczy Powiatowy.

6) Pociąg popularny z Leszna do Częstochowy. Akcja katolicka z współudziałem P. B. P. „Orbis” organizuje pociąg popularny z Leszna do Częstochowy. Wyjazd z Leszna w sobotę, dnia 31. 7. 37 powót z Częstochowy dnia 2. 8. 37. Koszta przejazdu w obie strony przy udziale 500 uczestników zł 8,-, przy udziale 200 uczestników zł 10,70. Zgłoszenia przyjmują wszystkie biura parafialne oraz P. B. P. „Orbis”, Leszno, Rynek 8.

Kalendarzyk zebrań

k) Ochotn. Straż Pożarna. Wtorek, 20. bm. g. 19 ćwiczenia. Naczelnik.

k) Kol. Śpiewu „Dembinski”, Wtorek 20. bm. o g. 20,30 w Hotelu Dworcowym zebranie Zarządu. Ważne sprawy.

k) KSM. Dziś 20. bm. g. 8 wiecz. biórka zastępy „Sokołów” w ognisku. O przybycie druhów proszą Ks. Asystent.

k) Baczność Sokół! Dziś o g. 20 ćwiczenia w ćwiczeniach miejskiej. Przybycie wszystkich druhów ćwiczących obowiązkowe. Naczelnik.

k) Baczność Sokół! Środa, g. 18 trening atletyczny druhów i juniorów.

k) Sekeja Sportów Wodnych L M i K. Pogodnika 22. bm. o g. 21 w sali Hotelu Polskiego. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Kącik Sokoli

Oddział L-atletyczny.

Czas wakacyjny nie rozpoczął się dla nas jeszcze. Oddział L-atletyczny ma przed sobą nawał pracy. Czeka nas poważne niebezpieczeństwo tak dla druhów, jak i dla druhen. Przeto obowiązkiem każdego lekkoatlety jest uczestniczyć na treningu, gdyż ustawienie do reprezentacji gniazda uzależniać będziemy od tego, czy kandydat pilnie trenował.

„OMNIA”

właśc. Miecz. Górecki, Leszno
Ul. Leszczyńskich 31 — Tel. 199

poleca najkorzystniej wszystkie artykuły techniczne, dla wszelkiego przemysłu, rolnictwa i mleczarstwa oraz wysokogatunkowe oleje i smary dostosowane do każdej maszyny, motoru, samochodu i motocykla po cenach bezkonkurencyjnych w każdej ilości odwrotnie z własnego magazynu.

„OMNIA” dostarcza wszelkich rozmiarów opony samochodowe i motocyklowe, produkcji krajowej i zagran. Na życzenie służy „OMNIA” prospektantem wszelkich typów samochodów i motocykli specjalnie z montowni krajowych.

Cokolwiek potrzebujesz z dziedziny techniki i automobilizmu — to znajdziesz w firmie „OMNIA”. Prosimy żądać specjalnych ofert. Obsługa na wskroś rzetelna!

Prosimy o pilne przygotowywanie się. Zaprośiliśmy do Leszna instruktora P. O. Z. L. A. oraz instruktorów p. Litwinów. Instruktorzy ci przeprowadzą trening druhów i druhów w jedną z niedziel.

Kierownictwo.

Zaborowo

20) Kat. Stow. Młodz. żeńsk. Dziś, we wtorek, o godz. 8 zbiórka zast. 1. w ognisku. Uprasza się o przybycie druhów z powodu zawiania do nas ks. Asystenta. Zast.

Śmigiel

Powrót harcerzy i zuchów. Dnia 15. bm. po 15 dniowym obozie i kolonii wrócił do Śmigla 7 drużyna harc. szkolna oraz gromada zuchów przy tej drużynie. Komendantem obozu był dh. Schwarz Teodor, obózny dh. Kuska Bol. Komendantem kolonii był dh. Schwarz Witold, zast. dh. Bromka Zygm. Gospodarkę całosci przewodził dh. Górski Stanisław. Drużyna i gromada obozowały nad pięknym jeziorem dominieckim w Starkowie. Piękna okolica dawała harcerzom i zuchom bardzo wiele chwil radości. Kuchnia obozowa prowadzona przez har. kucharzy Rzepkę Edm. i Zbiarskiego Kaz., wydawała porcje b. smaczne. Program obozu obejmował ćwiczenia, wykłady, gry, zabawy i wiele ćwiczeń nocnych. Zuchy natomiast bawili się w „Leśnego ducha”, budując piękne szalasy.

W obozie przewinęło się dużo gości ze Śmigla i okolicznych wiosek.

Powracających z obozu harcerzy i zuchów rodzice przyjęli uroczysto, witaając synów na granicy Śmigla orkiestrą miejscową, która odegrała marsza powitalnego i odprowadziła harcerzy pochodem przez miasto przed świetlicę harcerską, gdzie dh. hm. Zbigniew Łukomski wygłosił odpow. przemówienie.

Ze sportu. Niedzielną mecz piłkarski między miejscowymi drużynami KSM. m. i juniorów Pogoni, dał zwycięski wynik Pogoni 10:3 (8:0). Mecz miał przebieg nie brutalny, przewaga była po stronie Pogoni. Gracze KSM. m. również nie źle grali, lecz brak im odpowiedniej techniki oraz treningu.

WOKSZTYN

Wiadomości kościelne

W kaplicy ŚS. Miłosierdzia z okazji uroczystości św. Wincentego a Paulo odprawiać się będą nabożeństwa w czasie okazy, w powszednie dni msza św. z wystawieniem o godz. 6, nieporęki o godz. 7. W niedzielę msza św. o godz. 8,15.

W niedzielę wspólna Komunia św dla członków czynnych i wspierających Konferencję Panów podczas II. mszy św. (także dla ubogich), o godz. 8 wieczorem Walne zebranie tejże Konferencji w Domu Katolickim.

Spowiedź w sobotę o g. 3 po poł. i o 7 wiecz.

**KTO KUPUJE U ŻYDÓW —
POPEŁNIA GRZECH WOBEC
PRZYSZŁOŚCI NASZEGO NARODU.**

Sześćdziesiąt pięć lat w służbie ludzkiej niedoli

„Nie może się miasto zakryć na górze osadzone; ani zapalają świecy i kładą je pod korbę, ale w świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu. Tak mecha świeci światłością wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwaliли Ojca waszego, który jest w niebieszech”.

W myśl tych słów nie wypada, aby skromność przykrywała płaszcem zapomnienia to, co zasługujące na wyniesienie i wyróżnienie. Tym jest bez żadnego zastrzeżenia działalność Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety na gruncie leszczyńskim.

Pomyślał o ich sprawadzeniu proboszcz leszczyński, Ks. Władysław Chiżyński. Zwrócił się do domu macierzystego w Neisse o udzielenie Sióstr, do arcybiskupa Ledóchowskiego o pozwolenie na umieszczenie ich na terenie podlegającym jurysdykcji arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, wyjednał upoważnienie władz państwowych i komunalnych na osiedlenie się Zgromadzenia zakonnego w czasie Kulturkampfu, w chwili rozpadowania się buty germańskiej wobec Kościoła katolickiego, a zwłaszcza wobec zakonów. Zabiegom Pan Bóg pobożogwał.

Dzień 26. października 1872 r. uwieńczył zabiegi troskliwego pasterza dusz parafii leszczyńskiej. Rozpoczęła się nowa starania o stworzenie należytego dla Sióstr warsztatu pracy. Prośba proboszcza do ziemiaństwa o poparcie zamierzeń zawiodła. Szambelan Morawski z Luboni przysłał 25 M., Zakrzewski z Bojanin i Modlibowski ze Świeżycy odpowiedzieli milczeniem.

Trudności usuwają się wobec niestrudzonych, o Boga opartych staran proboszcza i Sióstr. W roku 1885 Elżbietanki, dotychczas przysmagające do domu parafialnego, posiadają własną nieruchomości.

Posiadają choć niezapłaconą. Pisze więc ks. Chiżyński jako prawdziwy opiekun szlachetnych i światobliwych dzieł o pozwolenie naczelnego prezesa rejencji na zbiórce pieniężną po domach i otrzymuje odpowiedź przychylną z dnia 16. marca 1886. Zawazuje się więc komitet zbiórki, do którego należeli poza proboszczem, co się samo przez się, rozumie, budowniczy F. Feuer, radca miejski Gerndt, lekarz major Dr. Goder, Sędziowie okregowi Hartmann i Meissner. Ks. Chiżyński figuruje w spisie z ofiarą 50 M., Dr. Goder

i kupiec Car Wittig z ofiarą 100 mk. Przy nazwisku prof. Dr. Karwowskiego umieszczono uwagę: chciał sam przysłać, ale nie przysłał. Zebrano w ciągu tygodnia 1037 M.

Spowiednikami Sióstr byli Ks. Tasch, Ks. Gładysz, Ks. Wiesner, Ks. Fischboch, Ks. Steinmetz, Ks. Habricht. Ponieważ Sistry wybierają sobie spowiednika w niektórych wypadkach drogą imiennego, kartkowego, tajnego wyboru, więc łatwo stwierdzić, który spowiednik cieszył się największym wzięciem. Był nim Ks. Tasch.

Dwudziestopięcioletnie istnienia Sióstr w r. 1897 dało okazję społeczeństwu do wyrażenia wdzięczności za odebrane z rąk Sióstr dobrodziejstwa. Mnóstwo chorych jedynie opieki doznało ze strony Sióstr Elżbietanek. Ochronka, prowadzona od 1894 utwierdzała we wierze młodzież narzoną na wpływy żydowsko-protestanckie w ówczesnym Lesznie.

Energia Sióstr jest godna podziwu. Rozpocząwszy istnienie z niczem, w r. 1902 posiadają własny szpital. W dniu 23 września 1902 r. Ks. prob. Tasch poświęcił lokal, a Ks. wikary Steinmetz odprawił pierwszą Mszę św. w nowej kaplicy.

W r. 1906 z łaskawości Stolicy Apostolskiej skromna kaplica zakładowa otrzymuje poświęconą drogę krzyżową, pozwolenie na przechowanie Najśw. Sakramentu, odpust zupełny w dzień Naw. N. M. P. — 2. lipca.

Pięćdziesięcioletnie istnienia Sióstr w Lesznie, w r. 1922, miały niespostrzeżenie. Nikt nie rozbił milczenia i skromności, w której się Sistry tak rade tuła.

W pełni szalejącego kryzysu zdobywają się Sistry na wyczyn pierwszorzędnej wagi. Budują skrzydło szpitala, wartości dwustu tysięcy złotych, wyposażają zakład w najnowsze urządzenia Roentgena, lampy kwarcowe i naświetlania, a w tych dniach wyposażają Leszno w pierwszorzędny pawilon chorób zakaźnych na ulicy Dąbrowskiego, dając dowód nieugiętej pracy i niezłomnej mięty przy prywatnej, nie opartej o żadne kapitały prywatne czy państwowe, lecz na wierze w Opatrzność Bożą, w ludzką życzliwość i mrończą pracę.

Życie nam, Siostry, młodsze się, pragniecie na chlubę Kościoła i Ojczyzny, na szczęście tych najbardziej potrzebujących, którym poświęć swoje życie. Towarzyszyć Wam będzie łaska nieba i nasze modlitwy. (A.)

Sukces leszczyńskiego jeźdźca w Gdyni Por. Gutowski na I. miejscu

W międzynarodowych zawodach konnych w Gdyni, zorganizowanych przez Tow. Zachęty do Hodowli Kon. w Grudziądzu wzięli udział wybitni jeźdźcy.

Zawody zainaugurował konkurs otwarcia o nagrodę honorową Komisarza rządu m. Gdyni.

Po rozegraniu konkursu odbyła się dogrywka pomiędzy 4 jeźdźcami, którzy przeszli parcours bezbłędnie.

W ostatecznym wyniku 1 miejsce zajął por. Gutowski na koniu „Traviata” (z pulku ułanów w Lesznie); 2. por. Wołoszowski na koniu „Asra”; 3. por. Billin na koniu „Andahar”; 4. por. Zalewski; 5. H. Paulet z Prus Wschodnich.

Piękny sukces leszczyńskiego jeźdźcy świadczy wyjątkowo o jego wysokiej klasie jeździeckiej.

—000—

Zakończenie kursu programowo-metodycznego w Lesznie

W ub. sobotę zakończono dwutygodniowy kurs programowo — metodyczny dla nauczycieli szkół powszechnych I. stopnia. W kursie brało udział kilkudziesięciu nauczycieli z jednostek powiatów województwa, pod kierownictwem p. insp. Nowotnego.

Wycieczka Tow. Przem.-Rzem. do Osieczny

W ub. niedzielę urządziło Tow. Przemysłowo Rzemieślnicze w Lesznie wycieczkę wozami do Osieczny, w której wzięli udział liczni członkowie Tow. wraz z rodzinami.

Na miejscu — nad brzegiem pięknego jeziora przy wspólnej kawce przemówił prezes Tow. p. Rygus, który podniósł wartość wspólnych wycieczek, wytwarzających serdeczną atmosferę współżycia.

Wśród wielu uroczystości odbyło się

strzelanie do tarczy, z którego uzyskano 10 zł, przeznaczone na zasilenie funduszu budowy kościoła św. Szczepana.

Pod koniec pobytu — podziękował przybyłym również burm. Osieczny p. Szurkowski za pamięć o mieście, które zawsze chętnie przyjmie gości z Leszna.

Odswieżeni i syci wrażeń wrócili uczestnicy wycieczki późnym wieczorem do Leszna.

—0—

Ostrów

Straż Graniczna ujęła w dniach ostatnich na pograniczu w Nivkach Książących powiat ostrowski trzech Żydów, którzy zmierzali przekroczyć nielegalnie granicę i wywieźć kilkadziesiąt tysięcy złotych. Żydzi pochodzili z powiatu wieluńskiego. Gotówkę skonfiskowano, a Żydów odstawiono do więzienia w Ostrowie. Wraz z Żydami został aresztowany Stanisław Furmanek, syn gospodarski z Szklarki Mysłwiejskiej, który ułatwiał przemytnikom przejście przez granicę.

Śrem

W ub. środę po południu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na Starym Mieście, którego ofiarą padł pielęgniarz Zakładu dla Ubożych Poznańskiego Samorządu Województwa p. Stanisław Kozielec. Po prawej stronie jezdni, na moście żelaznym przez Wartę jechał dość szybko na rowerze w kierunku do Gostynia bezrobotny Czesław Pawlak. Kiedy znalazł się tuż nad mostem w miejscu, w którym zbiegają się ulice Mickiewicza i Nadbrzeźna, zamierzał przejechać przed nim na jezdnię Kozielec.

dał dzwonkiem sygnał ostrzegawczy. W ten moment przechodząc stracił nagle orientację i zaczął poruszać się niezdyscyplinowanie raz w przód raz w tył i tak, że wpadł na niego rower który z całej siły uderzył kierowcą w brzuch i odrzucił Ko-

zielec upadł w kałuży krwi na bruk i stracił przytomność. Poranionego umieszczono w szpitalu powiatowym, gdzie stwierdzono wstrząs mózgu, naruszenie czaszki oraz kontuzje wewnętrzne
—000—

Małżonek ks. Julianny przybył prywatnie do Polski

Wolsztyn. — W piątek przybył do Polski na kilkugodzinny prywatny pobyt ks. Bernard von Biesterfeld, małżonek następczyni tronu holenderskiego ks. Julianny. Dostojny Gość udał się prywatnie do majątności

Kotowo celem odwiedzenia tam pp. Kurnatowskich. Wieczorem ks. Bernard odjechał do swego majątku Rothenwalde (Wojnowo) położonego niedaleko granicy Polski.
—000—

Z drugiego piętra na bruk

W Knurowie w pow. rybnickim wydarzył się niezwykle wypadek.

Małżonkowie Chmielowie, zamieszkali przy ul. Wilsona 48 żyli od dłuższego czasu w niezgodzie i często dochodziło pomiędzy nimi do kłótni, które czasem kończyły się i bójkami.

W ub. wtorek w nocy, gdy między

Chmielami doszło znów do kłótni, żona bezrobotnego Wilhelma Chmiela, 24 letnia Elfyda, wyskoczyła przez okno z mieszkania, znajdującego się na 2-gim piętrze. Chmielowa doznała silnego wstrząsu mózgu i innych ciężkich obrażeń ciała.

W stanie bardzo groźnym odwiezioną ją do szpitala Spółki Brackiej w Knurowie.

Rady praktyczne

Przesolonym potrawom przywraca się znowu smak właściwy, jeśli się je gotuje wraz z łyżką srebrną.

Przesolone zupy można uratować, dodając płuki surowych kartofli, które się naturalnie przed podaniem na stół wyjmują.

Jeżeli potrawa ma już smak przypalony, to dodana do niej skórka chleba pochłania smak nieprzyjemny; w równym stopniu pomaga dodana cebula.

Jeżeli się mleko przypaliło, to można odnośny zapach usunąć, stawiając garnek z mlekiem w naczynie z zimną wodą i dodając do mleka szczyptę soli kuchennej, przyczem należy garnek z mlekiem parę razy potrząsnąć.

—0—

CZY JESTES JUŻ CZŁONKIEM PCK JEŻELI NIE WSTĄP NATYCHMIAST!

Kino Palace - Leszno

Główna gwiazda węgierska ELMA BULLA — Ulubieniec płci pięknej GUSTAW FRÖHLICH — Zabawny do łez pobudzający TIBOR VON HALMAY
W najnowszym i najwspanialszym filmie produkcji europejskiej reżyserji słynnego GEZY v. BOLVÁRY — pod tytułem

Dziś we wtorek — dnia 20-go bm. — najwspanialsza premiera sezonu!

„Szept Miłości“

Początek o godzinie 7 i 9-tej wieczorem — w niedzielę, o godzinie 3, 5, 7 i 9 wieczorem.

Kino Palace - Leszno

Film — którego już sama zapowiedź wyświetlania — poruszyła całe miasto.

Ondulacje trwałe

WODNA i ŻELAZKOWA - MYCIE GŁOWY - MASAŻE - MANICURE FARB, WŁOSÓW - BRWI i RZĘS
wykonuje się najlepiej w firmie

TOMASZ KUŚNIERK - LESZNO
ulica Leszczyńskich nr. 43.

Komitet Budowy Kościoła

do PP. Rolników pow. leszczyńskiego z uprzejmą zwraca się prośbą o łaskawą zwózkę kamieni przydatnych do budowy. Kamieni potrzeba kilka set wozów, więc każdy wóz jest wdzięcznie — przyjęty.

Dom nowy

piętrowy - 5 ubikacji, 1/4 morgi ogrodu, sprzedam Świętek, Leszno, ulica Długa nr. 6.

Mieszkanie

4-ro pokojowe komfortowe, z centralnym ogrzewaniem, do wynajęcia. Leszno, ul. Leszczyńskich 8, mieszkanie 6.

Mieszkanie

3 pokoje i kuchnia łazienka, od 15. 8. 37, do wynajęcia. Zborowski Piotr, Leszno ulica Osiecka 62.

ODPADKI

KUCZENNE jako karmę dla zwierząt, przyjmuje z wdzięcznością Zwierzyniec w Lesznie.

Uczeń i uczenica

mogą się zgłosić.

Feliks Buliński

skład blawatów i konfekcji damskiej.
LESZNO - RYNEK 26-27

Uczeń piekarski

lat 19, mający 3 lata nauki poza sobą, chcący się douczyć cukiernictwa — zmieni miejsce nauki, najchętniej do miasta — świadectwa dobre na żądanie. Zgłoszenia piśm. przesyłać do eksped. Głosu — pod „Uczeń E. E.“

Beczutki

dębowe — do kiszenia ogórków poleca BEDNARSTWO Leszno, ul. Łaziebną 9. Również kupuje używane beczki każdej pojemności.

2 mieszkania

2 pokojowe z kuchnią — frontowe, II. piętro, od 1. 8. br., 2 pokoje z kuchnią w podwórzu, II. piętro, zaraz do wynajęcia. Tamże śrubszk i ławka stolarska z narzędziami, na sprzedaż. Leszno, Plac Dr. Metziga 4, u gospodarza.

Kupię używaną miodarkę

Leśnictwo Mścigniew, poczta Włoszakowice.

Zupełną swobodę

w czasie wakacji dają ROWER



z Centrali Rowerów

Leszno, Leszczyńskich 37. Już od zł 70 z wolnym biegiem. Dogodne warunki spłaty

Skład kolonialny z towaram

tanio na sprzedaż. Powód wyjazd. Zgłosz. do eksp. Głosu w Lesznie.

Dom

w Lesznie — przy ulicy Osieckiej na sprzedaż. Gdzie? wskazać eksped. Głosu w Lesznie.

Mieszkanie

6 pokojowe z wszelkimi przynależnościami, jest do wynajęcia. Leszno, ulica Lipowa 66.

P. P. Wystawcom do wiadomości

Prosimy o skorzystanie przy wszelkich

zwózkach eksponatów

na Wystawę Regionalną

z usług — przez komitet obranego spedytora

Jana Michniewskiego

Leszno -- Plac Kościuszki 2, Telefon 19.

Wszelkie informacje udziela się bezpłatnie

Beczki

do ogórków i kapusty oraz wanny do prania, poleca po niskich cenach

Z. Napierański, Leszno, ul. Leszczyńskich 34.

Reparacje wykonuje się fachowo, tanio i szybko

Mieszkanie

słoneczne — 3 pokojowe z kuchnią, od 1. 8. wzgl. później do wynajęcia. — Tamże są okna balkonowe na sprzedaż. Leszno, ulica Lipowa nr. 8.

Domek

5 pokoi i kuchnia — sp. żarnia, ogród, szopy, sprzedam przy ruchliwej ulicy Kilińskiego 7, za gotówkę

Dr. Zenkter, Śmigiel ulica Mickiewicza nr.

Piekarnia

2000 zł, mleczarnia 2200 zł, kolonialka 1500 zł, sklep galanterijny, skórzany 2500 zł, sprzedaż spow. wyprowadzki zagranicę. „Wiera“ Piotrowice, Śl. Koło Katowic, Dworców nr. 6.

TYLKO 4 DNI! „KINOTEATR HOTEL POLSKI“ LESZNO
Dziś i w dni następne — Wspaniała epopeja miłości, bohaterstwa i poświęcenia. — Wielki film lotniczy pod tyt. TYLKO 4 DNI!

»Burza nad Andami«

W roli głównej niezrównany JACK HOLT, piękna meksyk. Mona Barrie i urodziwy Antonio Moreno. Emocja! Brawura! Karkołomne ewolucje napowietrzne.
Początek o godzinie 8,15 wieczorem — w niedzielę — o godzinie 4, 6-tej i 8,15 wieczorem.

PRZEDPŁATA na pocztę wraz z tygod. „Ognisko Domowe“, „Przyjaciel Rolnika“ i dodatkiem powieściowym z odnośnikiem do domu właściciela z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 3,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, w ekspedycji i w agenciaturach miesięcznie 1,50 zł, z odnośnikiem do domu 1,70 zł. — Oddzielny numer kosztuje 10 gr. W razie przeszkód w zakładzie spow. wyższą siłą, wydawnictwo nie odpowiada.

OGŁOSZENIA: Wiersz min. 1 km, za str. 6 km, 20 gr. Reklamy 1 km, w druku redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenia kosztują 1,— zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty udziela. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyznujemy żadnej odpowiedzialności za dostarczenie pisma. Redaktor odpowiedzialny: M. Urbanowicz